



Ks. MAREK ŁUCZAK

redaktor wydania

Lektura katowickiego „Gościa Niedzielnego” może skutecznie poprawić nastrój. Z najnowszego wydania dowiadujemy się o wielkim potencjale dobra. Ojciec Leon Knabit zachwycił się naszą młodzieżą, Szymon Babuchowski pisze o inicjatywach jednego ze stowarzyszeń. Jest też reportaż z ośrodka Caritas w Borowej Wsi. Nie zmarujemy tego. W parafiach potrzebne są mądre uregulowania, dzięki którym między instytucjami kościelnymi i inicjatywami świeckimi nie będzie dochodziło do konfliktu interesów. Gramy przecież w tej samej drużynie. ■

ZA TYDZIEŃ

- o MŁODZIEŻY WOLNEJ od nabożstwa i nieobyczajności
- o kulcie Bożego Miłosierdzia i RELIKWIACH ŚW. FAUSTYNY

XXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy

Ślązacy na Jasnej Górze

– Pamiętam początki tej pielgrzymki – mówi ks. Izidor Harazin. – Dla robotników ks. Jerzy Popiełuszko odprawił wtedy Drogę Krzyżową na wałach. Z biegiem lat program Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy się rozrastał.

Tegoroczne obchody trwały dwa dni. Rozpoczęły się w sobotę 17 września. Modlitwne spotkanie ludzi pracy było okazją do świętowania 25-lecia „Solidarności”. – To chyba główny powód – mówi kapelan kopalni „Staszic” ks. Harazin – dla którego do Częstochowy przyjechały tłumy.

Do spuścizny „Solidarności” nawiązał arcybiskup Damian Zimoń w swojej homilii. „Solidarność” rodziła się latami – mówił – jako wyraz buntu wobec powszechnego zła, jako tęsknota do lepszego życia i do nadziei urzeczywistnienia pełni człowieczeństwa w Bogu”. Metropolita zachęcał do wy-



HENRYK PRZONDZIONO

pełniania prawdziwego dobra w życiu osobistym i rodzinnym, w rzeczywistości ekonomicznej i politycznej.

Tegoroczna pielgrzymka była hołdem złożonym Janowi Pawłowi II oraz modlitwą o jego rychłą beatyfikację. W hołdzie Ojcu Świętemu odbył się specjalny koncert zatytułowany „Prowadź nas Nadziejo – bezimienni »Solidarności« w 25 rocznicę narodowego zrywu podjętego przez Ludzi Pracy”. Abp Tadeusz Gocłowski, krajowy

Na wałach widoczne są poczty sztandarowe

duzpasterz ludzi pracy, przypomniał, że co-rocennie na Jasnej Górze w czasie robotniczego

pielgrzymowania na Jasną Górę obecny był duchowo Jan Paweł II. „To dzięki jego modlitwie, dzięki jego nieustannym interwencjom, które podejmował w skali ogólnoludzkiej, i dzięki Jego pielgrzymowaniu do własnej Ojczyzny mogła zwyciężyć »Solidarność«, a Polska i inne państwa europejskie mogły odzyskać pełną wolność i suwerenność”. ■

ML

SIEWCA MUSI BYĆ NAJPIERW SŁUCHACZEM



HENRYK PRZONDZIONO

Jesteśmy siewcami, ale także tymi, którzy przyjmują słowo Boże. To ziarno musi paść najpierw na naszą glebę – mówił arcybiskup Damian Zimoń podczas spotkania pracowników mediów katolickich archidiecezji katowickiej, które odbyło się 17 września w krypcie katedry. Uroczystość była połączona z obchodami 80-lecia Księgami św. Jaka. Wśród osób zasłużonych dla wydawnictwa, które uhonorowano pamiątkową statuetką Patrona, znalazł się biskup senior Ignacy Jeż. Po Mszy świętej

Podczas liturgii ludzie mediów, którzy na co dzień formują innych, sami dbają o swoją formację

Metropolita katowicki poświęcił odnowione pomieszczenia redakcyjne „Gościa Niedzielnego”. Był też minikoncert Magdy Anioł i okazja do rozmów przy stole. ■

Dzień skupienia dla chorych

ZAPROSZENIE. W pierwszą sobotę października serdecznie zapraszamy chorych mieszkańców Katowic i Chorzowa na dzień skupienia, który odbędzie się w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach.

Początek o godz. 10.00:
– godzina różańcowa i okazja do sakramentu pokuty
– Msza święta
– nabożeństwo lurdzkie z błogosławieństwem sakramentalnym.
Opiekunów i posiadaczy pojazdów prosimy o pomoc chorym w dotarciu na miejsce.

Ponad 600 tys. dla Caritas

PODSUMOWANIE AKCJI. Na początku roku wierni w parafiach byli zachęceni do przekazywania 1 proc. swoich podatków na dzieła charytatywne, prowadzone przez Caritas Archidiecezji Katowickiej, która jest zarejestrowana jako organizacja pożytku publicznego.

Również do katowickiego „Gościa Niedzielnego” dołączyliśmy blankiet umożliwiający wzięcie udziału w tej akcji. Jak podał niedawno dyrektor katowickiej Caritas, ks. Krzysztof Bąk, dzięki akcji zebrano ponad 600 tys. złotych i zostanie ona powtórzona w przyszłym roku.

Nowe organy w Kosztowach

MYSŁOWICE. W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Kosztowach po raz pierwszy zabrzmiały organy, które poświęcił metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. – Niech ich głos rozbrzmiewa na chwałę Pana – powiedział Metropolita, dokonując aktu poświęcenia wraz z proboszczem tej parafii ks. Janem Michalskim. Na nowych organach zagrał podczas odpustowej Mszy prof.

Julian Gembalski – organista, pedagog, kompozytor, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach. Po Mszy św. wierni mieli okazję wysłuchać koncertu. Organ w Kosztowach zostały sprowadzone z północnych Niemiec i tu odrestaurowane. – Jest to bardzo dobry instrument, zbudowany na wzór dawnych instrumentów barokowych, ma 23 głosy o zróżnicowanej barwie.

Odwiedź synagogę

BĘDZIN. Przedwojenna synagoga Mizrahi, mieszcząca się w piwnicy jednej z kamienic przy ul. Potockiego (na zdjęciu), została otwarta dla zwiedzających. Po wojnie było tu mieszkanie, a także piwnica na wę-

giel. Synagoga jest więc bardzo zniszczona i wymaga odrestaurowania, ale już dziś można w niej oglądać unikatowe polichromie przedstawiające budowle i ulice z Ziemi Świętej, symbole zwierząt i 12 pokoleń Izraela.



Rialto znów działa



Trwa remont Kinoteatru Rialto

KATOWICE. Koncert duetu Waglewski & Pospieszalski i zespołu The Globetrotters zainaugurował 17 września działalność sceny muzycznej Kinoteatru Rialto. Budynek jest w tej chwili remontowany, a jego wygląd zewnętrzny ma nawiązywać do pierwotnego projektu – z 1913 roku. Rialto, podobnie jak przed

wojną, będzie teraz wielofunkcyjnym obiektem kulturalnym, łączącym muzykę, teatr, kabet i film. Kawiarnia Artystyczna prowadzona w kinoteatrze ma być miejscem spotkań nie tylko środowisk twórczych czy kulturalnych, ale również studentów oraz osób w średnim wieku.

Baśniowy pejzaż Śląska



Paweł Wróbel przedstawiał Śląsk jako krainę szczęśliwą

NIKISZOWIEC. Bujna zieleni drzew, kolorowe kwiaty w ogródkach, niebieskie dachy domów czy fabrycznych elewacje familoków – to pejzaż Śląska inny od tego, jaki na ogół funkcjonuje w naszej świadomości. Urodzony w Szopienicach, w górniczej rodzinie, malarz naiwista Paweł Wróbel (1919–1984) przedstawił Śląsk jako krainę

szczęśliwą, nasyconą kolorami, w której ludzie żyją, pracują, bawią się i świętują. Obrazy można oglądać do 30 października na wystawie „Warsztat twórcy Pawła Wróbla. Malarstwo i szkice”, prezentowanej w filii Muzeum Historii Katowic w Katowicach Nikiszowcu (dawna galeria „Magiel”, ul. Rymarska 4). Placówka jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–15.00 i w niedziele w godz. 11.00–14.00.

Stowarzyszenie „Serce dla Dziecka”

Cierpiące Anioły

Doświadczylam wielkiej miłości, zobaczyłam, jak ludzie towarzyszą dzieciom w cierpieniu. Dlatego postanowiłam zrobić wszystko, żeby im pomóc – mówi Danuta Simka ze stowarzyszenia „Serce dla Dziecka”.

Córka pani Danuty, trzyletnia Kasia, chorowała na neuroblastomę – odmianę nowotworu złośliwego. Szanse na przeżycie dziecka określano na 5 do 15 proc. W maju zakończyło się leczenie Kasi – dziś przebywa w domu, jest bardzo pogodna. – Przez cały ten czas nigdy nie byliśmy sami – podkreśla mama. – Wielkiej pomocy doświadczyliśmy ze strony dr Marii Wieczorek, ordynator oddziału onkologii i hematologii w Szpitalu Dziecięcym im. dr. E. Hankego w Chorzowie. Psycholog Dorota Caputa-Stępień uczyła nas, jak oswoić się z chorobą. Ale wiele miłości okazywały też pielęgniarki, sallowe. Dużo osób modliło się w intencji Kasi. To naprawdę Boży ludzie!

Swoją wdzięczność Danuta Simka postanowiła wyrazić czynem. Dlatego przystąpiła do stowarzyszenia „Serce dla Dziecka”, działającego od 10 lat przy chorzowskim szpitalu. Ma ono na celu głównie wspieranie działalności tej placówki poprzez zakup sprzętu medycznego, ale pomaga także finansowo rodzinom chorych dzieci w miejscu ich zamieszkania. – W tym roku dzięki naszym akcjom udało się ku-



HENRYK PRONIZIŃSKI

pić sześć pomp infuzyjnych – cieszy się dr Maria Wieczorek, prezes stowarzyszenia. – Duża część pieniędzy została zebrana podczas piekarskiego festiwalu „Dla Jezusa”, gdzie sprzedaliśmy nasze „firmowe” misie. Chcemy je wkrótce wystawić także na Allegro.

Kolejnym celem ma być zakup analizatora hematologicznego. Taki sprzęt kosztuje jednak około 200 tysięcy złotych. Aby zdobyć przynajmniej część tej sumy, stowarzyszenie ogłosiło konkurs na pracę plastyczną w dowolnej technice, której tematem są „Cierpiące Anioły”. W jury zasiadają profesorowie katowickiej ASP oraz chorzowscy artyści pla-

Na festiwalu „Dla Jezusa” sprzedawano „firmowe” misie stowarzyszenia

stycy. Wszystkie prace biorące udział w konkursie zostaną zlicytowane razem z obrazami profesjonalistów na aukcji pod koniec października. W zeszłym roku dzięki podobnej aukcji udało się wyposażyć gabinet zabiegowy.

Skąd wziął się pomysł konkursu? Najpierw powstał koncert wiolonczelowy „Dla Cierpiących Aniołów” Wojciecha Stępnia. – Pisałem ten utwór dla mojej żony Doroty, gdy była ciężko chora – opowiada kompozytor. – Ten trudny dla nas okres zbiegł się z chorobą, a potem śmiercią Ojca Świętego. Temat cierpienia, niezawinionego, towarzyszył mi przez cały okres pracy nad tą kom-

pozycją. Dlatego kiedy Dorota zaproponowała, żebym zadeedykował koncert chorem dzieciom, od razu się zgodziłem.

Utwór zostanie wykonany po raz pierwszy podczas koncertu, który odbędzie się 19 listopada o godz. 18.00 w Filharmonii Śląskiej. Imprezę poprowadzi prof. Tadeusz Ślawek, a wykonawcami będą wiolonczelista Mikołaj Konopelski i orkiestra Liceum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego w Katowicach pod dyrekcją Szymona Bywalca. Zobaczymy też etiudę młodych śląskich filmowców inspirowaną tematem „Cierpiących Aniołów”. Na plakatach zapowiadających koncert znajdzie się praca nagrodzona w konkursie plastycznym, ujrzymy ją również na okładce płyty zarejestrowanej tego wieczoru.

– To wspaniałe, że tylu ludzi angażuje się w tę akcję – mówi Danuta Simka. – Marzy mi się jeszcze, by znaleźli się wolontariusze, którzy mogliby czasem posiedzieć przy chorych maluchach, poczytać im, czy nawet pouczyć języków. Zrobmy wszystko, by uczynić życie dzieci radośniejszym.

SYMON BABUCHOWSKI

Prace na konkurs plastyczny, opatrzone imieniem i nazwiskiem, adresem i numerem telefonu, można nadsyłać do 9 października na adres: Dział Marketingu, Stowarzyszenie na rzecz Szpitala Dziecięcego im. E. Hankego „Serce dla Dziecka”, ul. Truchana 7, 41-500 Chorzów. Więcej informacji pod numerem tel.: (32) 349 01 76.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie ks. bp. Gerardowi Bernackiemu, Księżom Koncelebransom i wszystkim uczestniczącym w uroczystości pogrzebowej

ŚP. PAWŁA NIEDZIELI

składają
syn ks. Adam wraz z matką i córki z rodzinami

■ N E K R O L O G ■

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

KSIEDZA JANUSZA STANIKA

proboszcza parafii pw. św. Augustyna w Świętochłowicach

prezydent miasta Świętochłowice Eugeniusz Moś
przewodniczący Rady Miejskiej Gerard Glombik
radni Rady Miejskiej

oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach

Z miłości do Jezusa

„W chwili obecnej można u nas kupić pomidory, ogórki i marchewkę.

W nadchodzących tygodniach pojawią się w sprzedaży: seler, por, pietruszka, koperek, rzodkiewka i sałata”.

Wbrew pozorom to ogłoszenie nie pochodzi

ze sklepu jarzynowego.

Można je spotkać w katolickim ośrodku Caritas.

tekst
Ks. MAREK ŁUCZAK



ZDJEŃCIE HENRYK PRZONDZIONO

Zakład Aktywności Zawodowej w Borowej Wsi jest jedną z propozycji dla niepełnosprawnych. Rehabilitacja zawodowa odbywa się w gospodarstwie rolnym. Podopieczni zajmują się hodowlą zwierząt, warzyw i roślin ozdobnych. Ponadto mieszczą się tam m.in. warsztat terapii zajęciowej, świetlica terapeutyczna, ośrodek rehabilitacji dziennej oraz zakład pracy chronionej. Jest też jedyny w Polsce dom

W Borowej Wsi jest jedyny dom dla dzieci upośledzonych z kompleksową opieką i o tak szerokich możliwościach rehabilitacji

pomocy społecznej dla 150 osób.

Czekanie to nadzieja

– Mamy tu domową atmosferę – mówi Rafał Bednarski. – Z pozoru może to wyglądać na reklamę ośrodka, ale naprawdę staramy się żyć razem, jak w prawdziwej rodzinie. – Z okazji jubileuszu w recepcji jest większy ruch, ale Rafał nie narzeka. – Im więcej się dzieje – przekonuje – tym szybciej mija dniówka.

Praca jest bardzo ważna w terapii. Ludzie niepełnosprawni muszą mieć odpowiednie warunki do zarabiania na życie. Zresztą nie chodzi tu jedynie o środki do życia. Najważniejsza jest aktywność i samospelnienie. – Ci ludzie muszą szukać swego celu – mówi psycholog Dominika Zajac. – Dla jednych to będą studia, dla innych zatrudnienie. Kiedy realizują swoje zamierzenia, mają mniej czasu na rozpamiętywanie życiowych tragedii.

Niestety, wielu podopiecznych boleśnie przeżywa swój

■ R E K L A M A ■

Elektryzujący konkurs

Beztraskie

Przez cały wrzesień słuchaj Radia eM
Zapłacimy Twój rachunek
za energię elektryczną*

LATA

radio eM 107.6 fm

* regulamin konkursu dostępny na stronie www.radioem.pl

„Miłosierdzie Boże”

...sa i bliźnich



Rafał jest dumny ze swojej fryzury

Rafał potwierdza tę zasadę swoim uśmiechem. Choć siedzi na wózku, cały czas jest uśmiechnięty. Ostatnio zszokował współmieszkańców modną fryzurą, z której jest dumny. – Wie ksiądz – mówi – czasami trzeba sobie pozwolić na odrobinę ekstrawagancji.

Pozytywnych przykładów jest więcej. Niektórzy wstają z wózka po latach intensywnej rehabilitacji, inni kończą studia, jeszcze inni zakładają rodziny. Im więcej sukcesów odnoszą ci najsilniejsi, tym łatwiej pozostałym.

W Borowej Wsi można też spotkać niepełnosprawnych, którzy nigdy nie osiągną spektakularnego zwycięstwa. Dla nich powodem do chłuby jest każdy przeżyty dzień. Niezależnie od studiów czy pracy – zmagają się ze swoim zdrowiem i nastrojami. ■

bunt. – Gdyby w tym czasie rozmawiali z psychiatrą – mówi Dominika Zajac – ich stan zdrowia nie odbiegałby od normy. Są psychicznie zdrowi, a jednak czasami nie można z nimi porozmawiać, zamykają się w sobie i godzinami patrzą w sufit.

Wychowawcy ośrodka mówią o towarzyszeniu. Wobec buntu i tęsknoty za normalnością najlepszą postawą jest słuchanie. Szczególnie jeśli samemu jest się zdrowym i szczęśliwym, a wokół tyle dramatów.

– Niekiedy pojawiają się ludzie zbuntowani – mówi Rafał. – Szczególnie na początku zamykają się w sobie. Z czasem wszystko wraca do normy, więc dajemy im czas na akceptację.

Rafał miał więcej czasu niż inni, choruje już od kilkunastu lat. Wszystko zaczęło się, gdy był 9-letnim chłopcem, więc zdążył się oswoić z cierpieniem. Inni bywają zaskoczeni przez życie. Najgorzej mają młodsi, którzy z dnia na

dzień trafiają do łóżka. Czasem wystarczy jeden niefortunny skok do wody, a paraliż nie opuści przez resztę życia. – Dla nas ważniejsze jest życie – mówi psycholog – niż jego jakość.

RÓWNO NIE ZNACZY SPRAWIEDLIWIE

GRZEGORZ WĘGIEL – DYREKTOR OŚRODKA „MIŁOSIERDZIE BOŻE”



W pracy z niepełnosprawnymi warto zwrócić uwagę na pewne absurdy. Wszystkie ośrodki korzystają z dotacji. Jednak inne są potrzeby w domach dla dorosłych, a inne dla dzieci. W Borowej Wsi mamy jedyny w Polsce taki dom przeznaczony dla dzieci. One wymagają o wiele więcej środków niż ludzie z rentą czy emeryturą. Jest to związane ze szkołą. Chodzi tu nie tylko o problemy dotyczące wszystkich rodziców i opiekunów, a więc odpowiednie przybory, książki czy ubrania. W przypadku dzieci niepełnosprawnych trzeba zabezpieczyć transport. Nie da się wozić dzieci o tej samej porze do szkół, bo wszędzie jest inny plan zajęć, więc to podwyższa koszty. Ponadto dorośli przeznaczają 70 proc. swojej renty albo zarobku na funkcjonowanie ośrodka. Dzieci nie mogą wypracować żadnych środków, więc tracą podwójnie: z jednej strony dotacje dla nich są mniejsze ze względu na większe potrzeby, z drugiej nie ma szans w ich przypadku na dodatkowe dochody, które możliwe są do wypracowania przez dorosłych czy emerytów.



MOIM ZDANIEM

Ks. KRZYSZTOF BĄK
dyrektor Caritas
Archidiecezji Katowickiej

W placówkach Caritas zawsze jest kolejka chętnych. Ludzie ubożeją, nie mają środków do życia, nie mogą się obronić przed chorobami, głodem czy niepełnosprawnością. Czasami jest trudno pomagać, kiedy przeszkadzają urzędy. Zwykle współpraca jest dobra, choć bywa, że ingerencja państwa szkodzi. Od bezpośredniego kontaktu z chorymi są organizacje skupiające tak zwanych pozytywnie zakręconych, którzy chcą się poświęcić tej pracy. W Caritas robimy to z miłości do Pana Jezusa i do bliźniego.

W dalszym ciągu w Polsce nie jesteśmy postrzegani jako partner. Urząd zawsze stoi wyżej w hierarchii – a my jesteśmy petentami, którzy muszą przychodzić i błagać.

W archidiecezji katowickiej ciągle zwiększamy liczbę placówek. Dziś mamy ich 112 (najwięcej w Polsce). Staramy się rozwijać, choć trzeba tu być ostrożnym. Gdyby państwo cofnęło dotacje, to w przypadku likwidowania ośrodków wina spadnie na Kościół.

Politycy nie dają Kościołowi ani grosza. Każda złotówka przekazana jest obywatelom tego państwa, których władza przez nieudolność wprowadziła w nie lada kłopoty. Przecież nikogo nie pytamy o wiarę czy wyznanie. Dla nas najważniejszy jest zawsze człowiek i jego potrzeby, którym chcemy zaradzić. Państwo, jeśli nie może dostatecznie pomóc, przynajmniej niech nie przeszkadza.

Konkurs Recytatorski Poezji Metafizycznej

Poezja nas uratuje



– Sporo jest dobrej młodzieży, tylko się rozejrzyjcie. Czasem nawet spojrzcie w lustro – mówił 13 września w Rybniku o. Leon Knabit.

– Od lat obserwuję, jak młodzież garnie się do poezji, chcą ją czytać i rozumieć – mówi Bogumiła Chmiest, nauczycielka w I rybnickim LO, jedna z organizatorek konkursu. – Nasz konkurs ma pokazać młodzieży, że poezja jest ważna. „Nie znamy swej wysokości, dopóki nie każą nam powstać” – napisała Emily Dickinson. Jej słowa to motto naszych wysiłków.

III Wojewódzki Konkurs Recytatorski Poezji Metafizycznej został rozstrzygnięty w Rybniku 13 września. Do finału stanęło dwunastu uczniów szkół średnich. Ich interpretacje były imponujące. Jury, pod przewodnictwem prof. Tadeusza Sławka, wyróżniło aż sześcioro z nich.

– Konkurs ma zainteresować młodzież poezją, zachęcić do sięgania po utwory mniej popularne, nieomawiane na lekcjach – wyjaśnia Renata Mordak, jedna z organizatorek przedsięwzięcia. –

Wydaje mi się, że ukazywanie wartości poezji jest w naszych techniczonizowanych czasach bardzo potrzebne.

Podobne zdanie wyraził gość honorowy konkursu o. Leon Knabit. W swoim wystąpieniu wspomniął Jana Pawła II i jego życiową postawę. Stwierdził, że sporo jest dobrej młodzieży. „Tylko się rozejrzyjcie – zachęcał. – Czasem nawet spojrzcie w lustro”.

Na konkurs przybył też prof. Jerzy Szymik, który podkreślił, że zawsze był optymistą.

– Nigdy nie wątpiłem w to, że wokół nas jest cała masa ludzi, dla których ciut więcej jest ważne niż tylko mieszkanie, jedzenie i spanie – powiedział. – Takie wydarzenia udowadniają nam wszystkim, że to prawda.

Jury najwyższej oceniło interpretację Radosława Meisnera z I LO w Rybniku. Zwycięzca chodzi do klasy o profilu językowym. Jego polonista, Mirosław Paprotny, od blisko dwóch lat przygotowuje uczniów do konkursów recytatorskich.

MIROSLAW RZEPKA

W interpretację wiersza wystarczy włożyć całego siebie – twierdzi Radosław Meisner

MANE NOBISCUM DOMINE EUCHARYSTIA SZKOŁĄ DUCHOWOŚCI

Dni Duchowości w Śląskim Seminarium Duchownym
30.09–01.10.2005

30.09.2005 (PIĄTEK)

- 9.00 – słowo wprowadzające: ks. dr Józef KUPNY, rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach
- 0. prof. dr Jesús CASTELLANO CERVERA OCD, Papieski Instytut Duchowości Teresianum w Rzymie: *Od Trójcy do Eucharystii: wymiar trynitarny Eucharystii w mowie Chrystusa o Chlebie Żywym (J 6)*
- Dyskusja
- Przerwa na kawę
- 10.30 – o. prof. dr hab. Jerzy Wiesław GOGOLA OCD, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie: *Adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie szkołą modlitwy i źródłem świętości*
- Dyskusja
- 12.00 – Msza święta – przewodniczy abp dr Damian ZIMON, metropolita katowicki
- 13.00 – obiad
- 15.30 – spotkanie przy kawie
- 16.00 – bp dr Stefan CICHY, biskup legnicki: *Doniosłość zewnętrznych znaków sprawowanej Eucharystii*
- Dyskusja
- 17.00 – ks. dr Krzysztof WONS SDS, dyrektor Centrum Formacji Duchowej w Krakowie: *Lectio divina Uczniowie z Emaus (Łk 24, 13–35)*
- Dyskusja

01.10.2005 (SOBOTA)

- 9.00 – o. prof. dr Jesús CASTELLANO CERVERA OCD: *Od Eucharystii do Trójcy: wymiar eucharystyczny i trynitarny Modlitwy Arcykapłańskiej Chrystusa (J 17)*
- Dyskusja
- Przerwa na kawę
- 10.30 – ks. prof. dr hab. Stanisław URBAŃSKI, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie: *Maryja Niewiasta „Eucharystii”*
- Dyskusja
- 12.00 – Msza święta – przewodniczy bp dr Piotr LIBERA, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski

■ R E K L A M A ■

bez poręczycieli • od 500 do 5000 zł

przyjazne pożyczki gotówkowe

pożyczki gotówkowe + przyjaciele = NAGRODY

AiGO
pożyczka

WANTED

INFOLINIA AIGO:
0 801 80 88 88

Bytom, ul. Dworcowa 11
Chorzów, ul. Wolności 14
Dąbrowa Górnicza, ul. 3 Maja 3
Gliwice, ul. Zwycięstwa 49
Jastrzębie Zdrój, ul. Piłsudskiego 6A
Katowice, ul. Warszawska 3
Rybnik, ul. Reja 2 (wejście od ul. Sobieskiego)
Sosnowiec, ul. Modrzewowska 12
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 21
Tychy, ul. Grota - Roweckiego 63
Zabrze, ul. Wolności 298

15-lecie wodzisławskiego kościoła

Ożywia ludzi

– Wmurowaliście w ten kościół swoje serca, czas i pieniądze. Dziękuję wam za to – mówi ksiądz proboszcz Janusz Badura do zebranych w kościele św. Herberta Biskupa w Wodzisławiu Śląskim. W tym roku przypada 15. rocznica jego poświęcenia.

Czasy, w których wodzisławianie stawiali swoją świątynię, nie były łatwe. Bardzo trudno było otrzymać zgodę na budowę. Niespodziewanie 24 grudnia 1980 roku, w dniu, w którym biskup katowicki Herbert Bednorz obchodził 30-lecie sakry biskupiej, przyszła zgoda na budowę nowego kościoła. Biskup zdecydował, że świątynia najbardziej potrzebna jest w Wodzisławiu, gdzie powstają nowe osiedla. Budowniczym i pierwszym proboszczem został ks. Jan Ficek.

Na patrona kościoła wybrano św. Herberta, arcybiskupa Kolonii żyjącego na przełomie X i XI wieku. 15 września 1990 roku arcybiskup Damian Zimoń poświęcił nową świątynię.

– 15 lat w historii parafii to dużo – mówi ks. proboszcz Janusz Badura. – Kiedy patrzymy na minione lata, na to, co parafianie zrobili w tym czasie dla kościoła, to trzeba powiedzieć, że mogą chodźć z podniesionym czołem.

Mszy św., sprawowanej z okazji jubileuszu, przewodniczył Metropolita katowicki. – Budowaliście tę świątynię, by mieć życie, by dokonywało się tu zmartwychwstanie do nowego życia – mówił arcybiskup Damian Zimoń w homilii. – W kościele przede wszystkim sprawowana jest Eucharystia, najważniejszy jest tu ołtarz. To stół rodziny parafialnej, gdzie dokonuje się ożywienie. Po 15 latach najważniej-



Eucharystia jednoczy parafian

sze jest, by to ożywianie ludzi nadal się dokonywało. By Chrystus był coraz bardziej w nas, a my w Chrystusie.

Podczas Mszy św. Arcybiskup poświęcił rzeźbę Chrystusa Pantokratora. Zostanie ona zawieszona na krzyżu w prezbiterium. Chrystus Król Wszechświata w jednej ręce

trzyma otwartą Biblię, drugą zaś błogosławi, wokół Niego napis: „Chrystus źródłem nadziei”.

W wodzisławskim kościele można też zobaczyć czarno-białe, archiwalne zdjęcia, przedstawiające kolejne etapy budowy świątyni.

ANNA BURDA-SZOSTEK

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT



- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem
- transport, przechowywanie oraz pochówek, możliwość kremacji
- świadczymy usługi międzynarodowe
- w intencji każdego Zmarłego ofiarowana jest także Msza św. we wskazanej przez rodzinę parafii

Katowice
ul. Warszawska 58

tel. (32) 2599 120, 355 46 20,
tel. całonocowy 604 539 606

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

PANORAMA PARAFII

Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych

Od kościoła do Kościoła

– Wszystko zaczęło się od krótkiego kazania – wspomina ks. Roman Chromy. – Zachęciłem parafian do adoracji Najświętszego Sakramentu. Po Mszy do zakrystii przyszła kobieta.

Blanka Król doskonale pamięta tamto spotkanie. – Parę osób zgłosiło się niemal natychmiast – mówi. – Wyznaczyliśmy dyżury w kościele i zaczęła się całodzienna adoracja. W czwartki i soboty kościół jest otwarty dla wszystkich parafian. Ludzie idą do supermarketu na zakupy i wstępują na chwilę modlitwy.

Proboszcz, ks. Paweł Furczyk, jest bardzo zadowolony z Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu. Często powtarza, że tu nie tylko chodzi o osobistą adorację. Ważne jest poświęcenie dla innych.

– Oblicze naszej parafii się zmienia – mówi. – Czas mojego proboszczowania mogę podzielić na dwa etapy. Podczas budowy kościoła przeżywałam nieprawdopodobny entuzjazm wiernych. Przez 15 lat nie otrzymaliśmy pozwolenia na budowę świątyni, więc ludzie angażowali się, by pokazać swój sprzeciw wobec ówczesnej władzy. Dziś parafia się zestarzała. Dokuczają nam duża rotacja mieszkańców. Osiedla są podobne do dawnych hoteli robotniczych. Przybywają tu ludzie oderwani od swoich korzeni.



MAREK PIEKARA

– Na szczęście dzieci przychodzą na Eucharystię – mówi ks. Roman. – Trudniej jest je zachęcić do dodatkowych zajęć w tygodniu. – Ks. proboszcz nie dziwi się swoim parafianom. – Dziś jest duża konkurencyjność – mówi. Dzieci całymi dniami przebywają w szkole. – Wieczorem rodzice coraz bardziej boją się o swoje pociechy – dodaje ks. Roman. – W dużych blokowiskach jest niebezpiecznie.

Wraz z transformacją pojawiło się bezrobocie. Pewnego dnia ks. proboszcz zadzwonił do Powiatowego Urzędu Pracy i umówił się na spotkanie. – Przedstawiłem się – wspomina – i postawiłem dwa pytania: ilu jest bezrobotnych na terenie mojej parafii oraz jak im pomóc? Po rozmowie założyliśmy punkt konsultacyjno-doradczy. Z tego, co wiem, był to pierwszy tego typu punkt w Katowicach, a nawet w archidiecezji.

Podczas kolędy pierwsze pytanie dotyczy pracy. Bywa różnie. – Niekiedy ludzie łapią się wszystkiego – opowiada proboszcz. – Niestety, plagą staje się praca „na czarno”. Ludzie chcą żyć, więc zarabiają na utrzymanie rodzin, ale pozabwieni są ubezpieczenia od wypadku czy zabezpieczenia na przyszłość.

Ostatnio odbył się kolejny festyn integracyjny. – Szukamy nowych form dotarcia do parafian – opowiada ks. Roman. – Wokół kościoła jest kiermasz, są koncerty, zbieramy krew od wolontariuszy, ale przede wszystkim chcemy stworzyć alternatywę. Choć to może dziwnie zabrzmieć, nasz festyn ma charakter duszpasterski. Docieramy do ludzi obojętnych religijnie.

Duszpasterze cieszą się ze swoich parafian. – Jak ktoś jest blisko Kościoła – mówi Proboszcz – to na całego.

KS. MAREK ŁUCZAK



KS. PAWEŁ FURCZYK

ur. w Miedznej w 1943 r. Święcenia przyjął w 1968 r. Jest kanonikiem honorowym. Na Tysiąclecie Dolne trafił jako wikariusz w Katowicach Dębnie w 1977 r. Z polecenia biskupa zajął się budową kościoła. Proboszczem został w 1982 r.

Wbrew pozorom – parafialny festyn to też duszpasterstwo

ZDANIEM PROBOSZCZA

Łatwiej było nam wybudować tak wielki kościół, niż teraz zapełnić go wiernymi. Nie przypuszczaliśmy, że komunizm tak szybko się zawali.

Niektórzy pytają, dlaczego nasza świątynia jest taka duża. W minionym systemie było trudno o pozwolenia na budowę, więc jak już była zgoda, kościoły budowano ogromne, prawie dla całego osiedla. Dzisiaj też jest z tego pożytek. Podczas liturgii każdy może zająć miejsce siedzące.

Nie upadamy na duchu. Wprawdzie jest u nas mniej młodzieży i dzieci, ale taka sytuacja panuje w społeczeństwie, gdzie mamy niż. Starsi, których odwiedzamy w domach, nie przychodzą na Mszę, ale są obecni poprzez modlitwę.

Dziś trudniej jest się zmagać z rzeczywistością, ale ona nie jest gorsza, tylko inna. Ludzie z bloków masowo wyjeżdżają na weekendy. Trudno im się dziwić. Windy, wieczne stukanie po kaloryferach, szczekające psy u sąsiadów i mała przestrzeń wokół. Wśród wyjeżdżających jest wielu bardzo religijnych. Wszystkim musimy przypominać, że dla katolika najważniejsza jest Eucharystia. Jeśli studiuje czy pracuje w niedzielę, zawsze pozostaje Msza w tygodniu.

Zapraszamy na Msze

- Wieczorem w soboty i dni przedświąteczne: 18.00
- W niedzielę i święta: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.15, 17.00 – od maja do września o 20.00 zamiast 15.15.